

3/2004

Kraków, 17 maja

PISMO KOŁA GEOGRAFÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

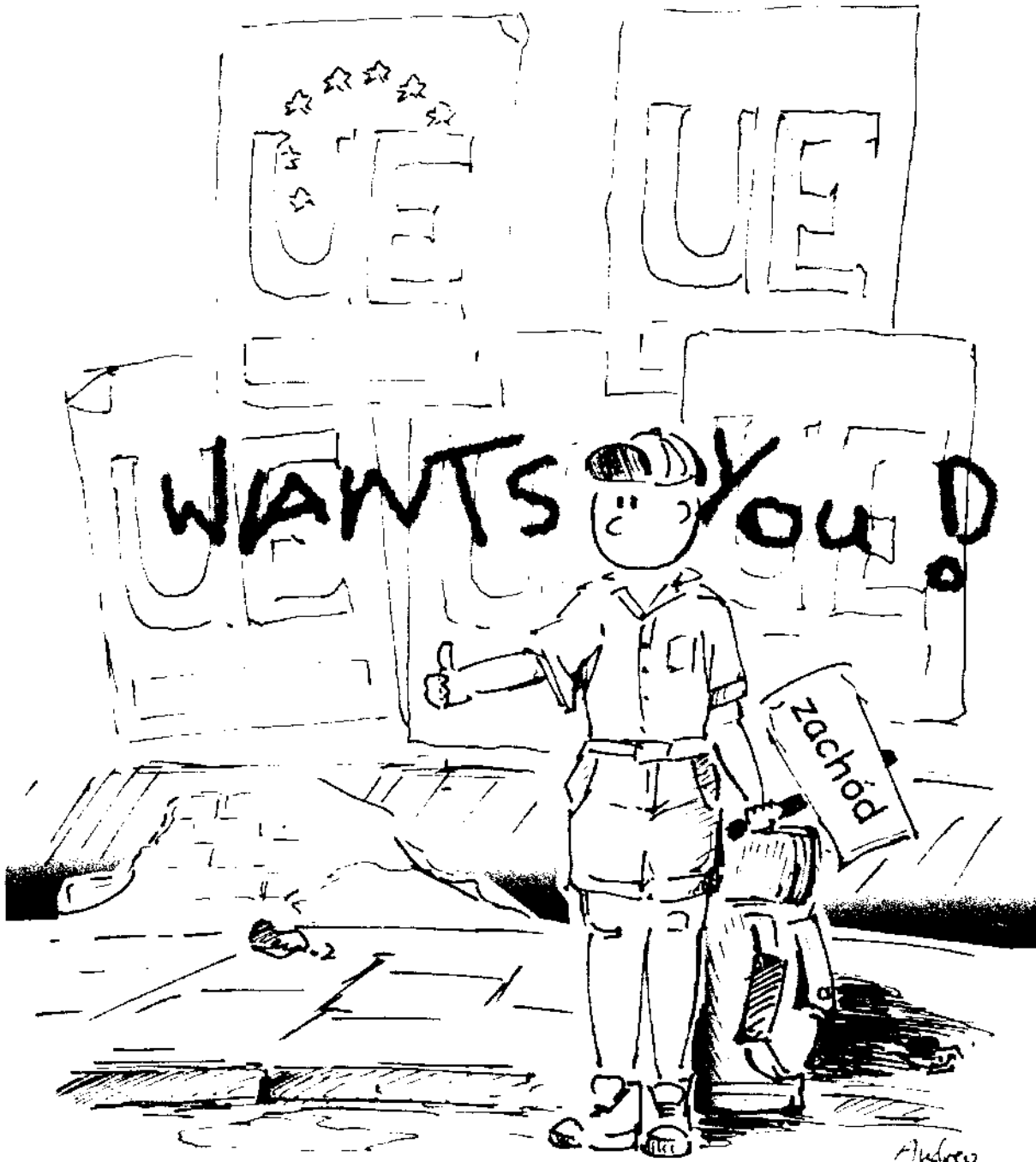


GLOBUSIK



W NUMERZE: KONGRESY EGEA NASZA BLISKA PRZYSZŁOŚĆ

W NUMERZE: KAZIMIERZ FOTO ROZRYWKI



Spis treści...

...czyli co się mieści (w tym numerze)



Str.	Co? ▼
1	Okladka ;-)
2	Właśnie na nią patrzysz...
3	Wieści... (tym razem niewiele)
4-5	Rumunia Pełna Słońca (sprawozdanie z Kongresu EGEA w Suncuius)
5	Sprawozdanie z Kongresu EGEA w Nethy Bridge
6-8	Budujemy nowy dom... (III Kampus)
8-10	Modny Kazimierz
11	Sprawdź się!
12	Rozerwij się
Redakcja zastrzega sobie prawo błędnego ponumerowania stron :-)	

▶▶ Wstępniak ◀◀

Witamy w UE! Numer spóźniony parę dni, ale jednak jeszcze na czasie. Nasza akcesja nie zmieniła naszych planów, wciąż chcemy wydawać Globusika co miesiąc! Wprawdzie z czerwcowym może być różnie – sesja, wakacje itp. To jednak cieszymy się z tego co jest, a na szczęście zbierało się tego na majowy numer ☺. W tym numerze mamy dwa sprawozdania z kongresów EGEA – czyli o tym że warto się wymieniać wiedzą (i nie tylko). Znalazł się tu także artykuł o sprawach dotyczących nas wszystkich bezpośrednio, czyli nasz nowy instytut (hurra?) został pokrótce przedstawiony i w słowach i obrazach (niestety nie możemy zagwarantować ich jakości po skserowaniu, w każdym razie bądźcie pewni, że on gdzieś tam jest!). Sezon już prawie w pełni, więc czas ruszać w teren, specjalnie z myślą o tym „Modny Kazimierz” ruszajcie wykorzystać wasze geograficzne zmysły (cokolwiek by to miało znaczyć...). A na deser – rozrywka, jak zawsze na wysokim poziomie ☺

Czekamy na wasze sugestie, komentarze a także i krytykę. Jesteśmy dla was. Skontaktuj się z nami (kontakt podany w stopce red. oraz na tablicy ogłoszeń koła, Grodzka 64).

Redakcja

GLOBUISK – Organ Koła Geografów UJ

Redaguje komitet w składzie: Iwona Kukła, Andrzej Otrębski, Tomek Pawelec,
Dominik Płoskonka, Łukasz Stachnik, Paweł Zajac
Adres redakcji: Koło Geografów UJ, ul. Grodzka 64, p. 31, (III p.)
Redaktor (tzw.) naczelny: Tomek Pawelec (tomkep@interia.pl)
redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam

→info→ info→ info→ info→ info→ info→ info→ info→ info→ info→ info→ info→ info→

Więści...

Kolejny sukces reprezentantów naszego Koła! Janusz Górecki i Natalia Figiel zajęli I miejsce w konkursie referatów w sekcji nauk społecznych na XXXIII Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych (7 - 8 maj 2004, Olsztyn). Praca którą zaprezentowali nosiła tytuł "Świadomość regionalna mieszkańców Kaczyki, Nowego Sokołca i Pleszy na południowej Bukowinie".

26 maja o godzinie 9:00 rozpocznie się sesja naukowa "Czarnohora w badaniach młodych przyrodników" (sala wykładowa IGiGP UJ). Serdecznie zapraszamy

SKN MG „Geocholicy” z Łodzi ogłasza ogólnopolski konkurs fotograficzny dla geografów „Blaski i cienie ćwiczeń w terenie” Zdjęcia można nadsyłać do dwóch kategorii 'geoinspiracji' i 'geohumor'. Szczegóły i regulamin dostępny w Kole.

Bajkał 2004 – zbieramy chętnych na miesięczną wyprawę w północne rejony Bajkału na przełomie sierpnia i września. Kontakt: Łukasz Stachnik (weirtloo@poczta.onet.pl)

Sesja 7 – 24 czerwca. PAMIĘTAJ!!!



→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→

RUMUNIA PEŁNA SŁOŃCA

Suncuius, 22-26. 03.2004 Romania

Na Kongres trzeba przede wszystkim dojechać. Wybór środków transportu wśród uczestników był różny. Jedni jechali autobusem, płacąc za to po 100 €, inni mieli zamiar dotrzeć autobusem- ale nie wyjechał z Rumunii- zatem pełna improwizacja, co nie którzy dostali samochód uniwersytecki, inni jechali stopem. Środki transportu różne- co kto lubi i ile ma pieniędzy. Szczegóły to jednak temat na osobny artykuł- o geografii transportu (-). Z Polski było 9 uczestników: 4 z EGEA Kraków i 5 z EGEA Warszawa.

Jak wygląda kongres?

Poniedziałek: przyjazd i rejestracja, odpoczynek i... impreza. Ogólnie mówiąc przyjemny dzień, jest możliwość nawiązania pierwszych znajomości i zwiedzenia okolicy.

Wtorek: Od samego rana (czyli od 9.30) praca w grupach. Workshop to naprawdę miła instytucja. Można porównać swoją wiedzę na przeróżne tematy z geografami z innych krajów. O erozji w Belgii czy Białorusi najlepiej słuchać od osób pochodzących z tych krajów. Rozmowy o erozji w języku angielskim są naprawdę pasjonujące. Nikomu nie przeszkadzała niezajomość angielskich nazw form i procesów- najważniejsze było to, że wiedzieliśmy jakie są nazwy w naszych rodzimych językach. Była to niesamowita przyгода!

Wieczorem *Regional evening*, czyli jemy i pijemy co kto ma najlepszego w swoich krajach. Dobry moment na poznanie odrobiny kultury innych krajów. Osobiście polecam Holenderskie ciasteczka z karmelem. A na końcu... stały punkt programu w wykonaniu EGEA Warszawa, czyli menuet. Warto pojechać na kongres by dowiedzieć się o co chodzi!

Środa: Wycieczka, czyli Rumunia z bliska.

Czwartek: Workshop ciąg dalszy. Geografowie to jednak pasjonaci... coś z tego, że pada deszcz ze śniegiem, my chcemy zobaczyć erozję w terenie! I było warto. Okolice Suncuius to wspaniały region turystyczny. Wspaniałe ścianki do wspinaczki, wodospady, jaskinie.

Wieczorem podsumowanie warsztatów i prezentacja wyników ciężkiej dwu dniowej pracy z 5 grup: Erozja, Człowiek w górach, Śmieci, Zmieniający się świat, Multimedia. Tego się nie da opisać, trzeba być i przeżyć. W skrócie- geografowie to wspaniałe stworzenia o racjonalnym i twórczym spojrzeniu na świat. Wniosek: Geograf na prezydenta! I **najbardziej oczekiwana przez wszystkich część wieczoru: Drinking contest.** Czyli kto szybciej wleje w siebie 250 ml piwa. Wygrał skład niemiecko- polsko- białoruski. No i oczywiście imprez do rana!

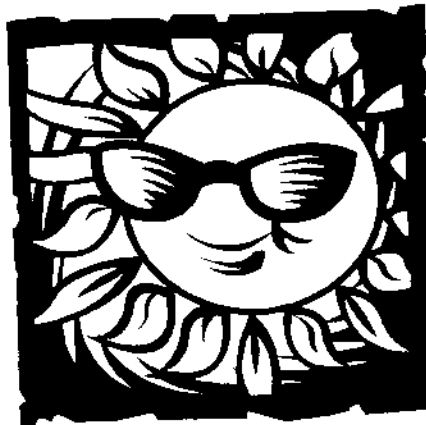
Piątek: czas powrotów... przykro się rozstawać, ale coś nie trwa wiecznie!

Dlaczego warto jechać na Kongres regionalny?

- Poznasz wspaniałych ludzi z całej europy;
- Będziesz miał możliwość zgłębienia kultury i tradycji innych krajów; najlepiej uczymy się w praktyce lub przy okazji poznawania siebie nawzajem; z pewnością z żadnej książki nie dowiesz się więcej istotnych wiadomości o Holandii czy Belgii aniżeli z bezpośredniego źródła;
- Nawiązesz wspaniałe kontakty, będzie łatwiej pojechać na

wymianę! Zaraz po kongresie byliśmy w Bratysławie. Są plany by wymienić się we wrześniu z Berlinem, a przyszły rok to Bruksela! Czyli najniższym kosztem można zwiedzić połowę Europy w miłym geograficznym towarzystwie.

- Dowiesz się co to jest EGEA, dlaczego warto do niej należeć; jak niesamowitą jest organizacją; świadomość, że są ludzie na naszym kontynencie, którzy chcą robić coś razem, dobrze się bawić a przy okazji poznawać się wzajemnie by lepiej rozumieć problemy naszych krajów, budzi wiarę w to, iż studiowanie geografii ma sens;



→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→

Jeśli masz jakieś pytania, dotyczące EGEA, kongresów regionalnych i rocznych, wymiany z Berlinem czy Brukselą- kontakt infoegea@wp.pl:

Polecam stronę EGEA: egea.geog.uu.nl, na forum możesz oglądać zdjęcia z Eastern Regional Congress 2004, Suncuius

Anna Bieniasz

Sprawozdanie z Kongresu Regionalnego EGEA – Szkocja 2004

W dniach 4-8 kwietnia 2004 roku odbył się kongres regionalny EGEA (*EGEA Western Regional Congress*) w miejscowości Nethy Bridge koło Aviemore w Szkocji. Organizatorem kongresu była EGEA Glasgow. Za jego przebieg odpowiedzialni byli Fay Campbell, Thea Watt, Seonad Forbes, Susan Beveridge oraz Douglas Lindsay z Glasgow oraz Willem de Joode z Utrechtu w Holandii. Kongres poświęcony był czterem zagadnieniom podzielonym pomiędzy poszczególne warsztaty naukowe: tożsamość lokalna mieszkańców NE Szkocji, turystyka i promocja dziedzictwa kulturowego Europy Północnej, geografia whisky oraz procesy erozyjne cieków wodnych na terenach wyżynnych. W kongresie udział wzięło blisko 50 osób z oddziałów EGEA: Glasgow (Szkocja), Amsterdam, Groningen, Utrecht (Holandia), Berlin, Lipsk, Monachium, Munster, Trier (Niemcy), Kraków, Sosnowiec, Warszawa, Wrocław (Polska), Ljubljana (Słowenia), Nowy Sad (Serbia), Mytilene (Grecja), St. Petersburg (Rosja), Valentia (Hiszpania) oraz Lizbona (Portugalia).

Kongres rozpoczął się 4 IV późnym popołudniem od zakwaterowania przybywających nań uczestników. Wieczorem odbyło się powitanie oraz przedstawienie harmonogramu na kolejne dni, a potem z dawną oczekiwaną spotkanie towarzyskie. Następnego dnia po śniadaniu grupy warsztatowe geografii turystyki i geomorfologii udały się na wycieczki terenowe po okolicy. Podczas gdy grupy geografii społecznej i geografii whisky miały zajęcia kameralne. Wieczorem po kolacji poproszono wszystkich do sali bawialnej, gdzie ponownie miała miejsce część towarzyska kongresu. Szóstego kwietnia wszyscy uczestnicy zjazdu wyruszyli na wycieczkę całodniową po okolicach regionu Speyside. W trakcie wycieczki została zaprezentowana historia regionu, warunki naturalne oraz gospodarka. Grupa została oprowadzona też po **jednej z największych destylarni**

whisky w Szkocji, produkującej markę „Glenfiddich” z gatunku *single malt whisky*. Zaproponowano też skromną degustację tego trunku. Po zwiedzeniu destylarni, udano się do ruin zamku Dufftown, a następnie do zakładu produkcji ciastek „Walker's”. Tego samego dnia wieczorem odbyła się prezentacja poszczególnych oddziałów EGEA. Powitano też najmłodszy oddział, EGEA Monachium. Po prezentacji zaproszono wszystkich na zebranie oddziałów regionu zachodniego. Omówiono na nim cele oraz kierunki działalności organizacji na lata następne. Nie podjęto jednak istotnych decyzji, lecz przełożono je na czas rocznego kongresu EGEA, który tym razem w dniach 10-15 października odbędzie się w Baarlo i Utrechcie w Holandii. Kongres roczny zostanie poświęcony wodzie i wszystkim jej geograficznym aspektom oraz integracji i tożsamości europejskiej. 7 IV tym razem grupy warsztatowe geografii społecznej i geografii whisky udały się na wycieczki po okolicy, natomiast pozostałe warsztaty obrały formę kameralną. Wieczorem podczas części towarzyskiej zaprezentowano kulturę i tradycje szkockie. Członków kongresu **poczęstowano narodową potrawą Szkotów, czyli haggies'em**, następnie odegrano kilka melodii na ludowym instrumencie – dudach. Na sam koniec prowadzący spotkanie pokazali, a następnie starali się z lepszym, bądź gorszym skutkiem nauczyć tańca ludowego wszystkich uczestników zjazdu. Rankiem dnia następnego pożegnano wszystkich uczestników spotkania i oficjalnie zamknięto kongres.

Kongres był bardzo dobrze zorganizowany, czas był wypełniony do granic, a największe wrażenie zrobił na mnie sprawnie poprowadzony warsztat geografii whisky. Serdecznie dziękuję w imieniu EGEA Kraków organizatorom kongresu za wkład jaki włożyli w jego przygotowanie.

Tomasz Jamry

→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→

Budujemy nowy dom...

Jak to się zaczęło?

Jakieś kilkanaście miliardów lat temu w Wielkim Wybuchu powstał świat. potem długo, długo nic się ciekawego nie działo, aż w 1364 roku powstała Akademia Krakowska! Po śmierci fundatora podupadła troszkę, ale ofiarując swe klejnoty, umożliwiła królowa Jadwiga odnowę jej i rozwój, co bezpośrednio zaowocowało zarówno przemianowaniem jej w późniejszym czasie na Uniwersytet Jagielloński, jak i powstaniem III Kamusu 600 Lecia Odnowienia UJ.



Kampus jaki jest, każdy widzi. [patrz obrazek powyżej]

A wielu z Was prawdopodobnie już go widziało. Mieści się on między Osiedlem Ruczaj-Zaborze a Pychowicami. Jedzie się tam ok. 10-15 min. Autobusami nr 114, 118, 124, 164 z Ronda Grunwaldzkiego. Dotychczas oprócz niewielkiego Centrum Badań Przyrodniczych powstał Zespół Dydaktyczno-Biblioteczny (sale wykładowe, biblioteka przyrodnicza i w przyszłości sekretariaty), budynki Wydziału Biotechnologii oraz Instytutu Nauk o Środowisku. W budowie jest nasz IGiGP © Wszystkie budynki są „inteligentne”, cokolwiek by to nie znaczyło.

Jaki będzie...

Kamień węgielny wmurowano 8.09.1999r., a od 23.05.2001r. mamy zagwarantowane 611 000 tys. zł. do 2010r. z budżetu państwa. Niestety jest to tylko trochę ponad połowa kosztów całej inwestycji. Planuje się 210 tys. m² powierzchni użytkowej. Do 2010r. ma się przeprowadzić Wydział Matematyki i Informatyki, Instytut Zoologii, Instytut Fizyki i Informatyki Stosowanej, Instytut Nauk geologicznych, Muzea Zoologii i Geologii, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej, Wydział Chemii, oraz Wydział Studiów Międzynarodowych i Nauk Politycznych. Konkretnie daty przeniesień z powodów

→Instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→

finansowych i organizacyjnych są trudne do przewidzenia. W dalszej przyszłości zostanie przeniesiony również Instytut Botaniki z Ogrodem Botanicznym.

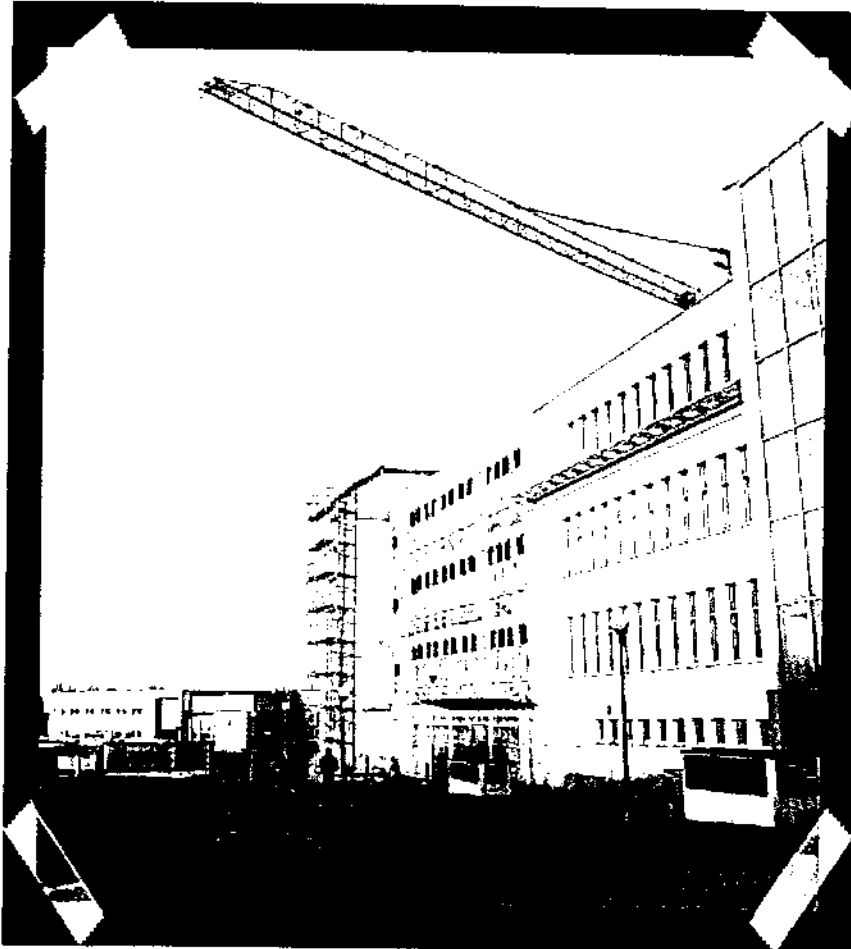
Planowane są też akademiki i centrum sportowo-rekreacyjne, mające powstać za pieniądze inwestorów, którzy mieli potem czerpać z nich zyski, jednakże na dziś dzień brak konkretnych decyzji. UJ nie może się zgodzić na akademiki droższe niż wynajęcie pokoju od osoby prywatnej, a jedynie takie były propozycje od ewentualnych inwestorów.

Przy III Kampusie ma się również znaleźć Park Technologiczny dla firm Hi-Tech mających chęć współpracować z Uniwersytetem, oraz Technoinkubator UJ (geografom chyba nie muszę tłumaczyć co to takiego).

Od tego roku w ciągu 6 lat ilość studentów uczących się na Kampusie wzrośnie ok. 10 razy (do ok. 20 tys) i te 4 marne linie autobusowe mogą nie wystarczyć. Na szczęście planuje się powstanie linii tramwajowej (optymistycznie za 2 lata), są też pewne propozycje zwiększenia ilości i linii i autobusów.

Nie przenoście nam...

Jak już być może Wam wiadomo, nasz najukochańszy instytut ma w najbliższym czasie zostać przeniesiony (nowy budynek rośnie jak na drożdżach), najprawdopodobniej w przerwie międzysemestralnej na początku 2005r. Jednak nie wszyscy się na to cieszą, spora część moich znajomych przedkłada ukochane, stare mury, przesiąknięte nauką pokoleń geografów nad nowy bezduszny budynek. Pewien niepokój budzą też rysy na ścianach innych kampusowych budynków, czy i nasz tak nie skończy? Nie bez znaczenia jest też fakt sporej odległości od centrum, zwłaszcza jak się mieszka we wschodniej części miasta. Dojazd może trwać nawet godzinę! Ceny w lokalach gastronomicznych na terenie Kampusu również nie należą do najniższych. Ja jako przyrodnik wyrażam też ubolewanie, że pod zabudowę zostały przeznaczone ciekawe przyrodniczo i bioróżnorodne łąki. Ludzie podobno zajęli już, bądź zmodyfikowali 86% powierzchni łądów, jak widać tendencja się utrzymuje...



Nowe jest lepsze!!!

Wszystkie te minusy jednak nie potrafią przewyższyć plusów. Ilość m² przypadających na jednego studenta, zwłaszcza z wydziałów, które się przeniosą, drastycznie wzrośnie. Powierzchnia IGiGP zwiększy się o ponad 170% z prawie 2134m² do 5900m²! W nowym budynku znajdują się 4 sale wykładowe, 4 sale seminaryjne, 5 sal komputerowych, z czego 2 będą do ciągłej dyspozycji studentów (ok. 40 komputerów!!!).

Przewidziano pokoje specjalnie dla magistrantów (Nowość!) w których będą spokojnie opracowywać zebrane dane. Oprócz tego, znajdują się w budynku laboratoria, barek (oby nie tak drogi jak ten już istniejący), własna szatnia i nowe, wspaniałe, 2 razy większe pomieszczenie Koła, z 3 nowymi komputerami (do łazienki też będzie bliżej!).

→Instytut→Instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→instytut→

Zdania są podzielone, czy widok za oknem, na łąki i laszek, choć i blokowisko się znajdzie, jest lepszy od wawelskich murów.

...miejmy nadzieje.

Są głosy za, są głosy przeciw i bardzo dobrze, bo należy wypowiadać swoje opinie. Niestety, bez względu na to jakie by one nie były, wszystko zostało dawno postanowione, zatwierdzone i nawet są na to jakieś pieniądze (choć w części). Nam pozostaje jak najlepiej urządzić się w nowym miejscu i być może czasem z łezką tęsknoty odwiedzić jakiś inny instytut mieszczący się w Arsenale Królewskim.

W napisaniu artykułu pomogli mi prof.dr hab. Bolesław Domański oraz mgr inż. Teresa Kozera za co się im należą podziękowania.

Dominik Płoskonka

→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→

MODNY KAZIMIERZ

Wiele jest w Krakowie miejsc niezwykłych, stworzonych zarówno przez naturę, jak i rękami człowieka. Z tych drugich chyba jedną z najciekawszych części starego Krakowa jest Kazimierz – miejsce naprawdę urocze i niezwykle, owiane lekką mgiełką tajemnicy. To miejsce kontrastów: gdzie mieszczą się luksus nowoczesnych hoteli i odrestaurowanych kamienic z przytłaczającym widokiem walących się ruder, miejsce, gdzie **zapach drogich perfum miesza się z odorem taniego wina**, wreszcie miejsce, gdzie od średniowiecza do drugiej wojny światowej mieszały się dwie kultury: chrześcijańska i żydowska.

Trochę historii

Miasto Kazimierz zostało założone w 1335 r. przez króla Kazimierza Wielkiego. Ulokowano je na południe od ówczesnych granic Krakowa na bagnistej wyspie otoczonej dwoma ramionami Wisły: Starą Wisłą (dziś już nieistniejącą; było to stare koryto Wisły zasypane w XIX w.; jego przebieg odzwierciedla dziś układ ulic Dietla i Daszyńskiego) oraz tzw. Zakazimierką, płynącą wtedy mniej więcej tak samo jak obecne koryto Wisły położone na południe od Kazimierza. Dla nowego miasta ustalono rynek (dzisiejszy Plac Wolnica), wybudowano ratusz oraz dwa kościoły: parafialny, pod wezwaniem Bożego Ciała oraz kościół św. Katarzyny. Miasto opasano również murem obronnym z czterema bramami: Krakowską, Skawińską, Wielicką i Bocheńską. Do miasta zaczęli również napływać osadnicy, początkowo głównie chrześcijańscy, jednakże już od XV w. Kazimierz stawał się powoli enklawą żydowską. Wypierani z Krakowa Żydzi coraz liczniej osiedlali się w pobliskim mieście, do którego napływali także Żydzi wygnani z Czech, Niemiec, a nawet z Włoch, Hiszpanii i Portugalii.

Jeszcze w końcu XV wieku osiedle żydowskie na Kazimierzu nie było ściśle oddzielone od posiadłości chrześcijan. Kilkuset Żydów mieszkało prawdopodobnie w okolicach dzisiejszej ulicy Szerokiej, gdzie w tym czasie istniała jeszcze wiejska osada o nazwie Bawół. Jednakże **od XVI w. rozpoczął się nieoficjalny podział Kazimierza** na część zachodnią – chrześcijańską oraz wschodnią – żydowską.

W latach 1553-1554 Żydzi zakupili teren w okolicach obecnej ulicy Wąskiej i Starej Bożnicy, nabyli także grunty z przeznaczeniem na cmentarz (dzisiejszy Stary Cmentarz Żydowski). Zostali także zobowiązani do oddzielenia parkanem zakupionych terenów od posiadłości chrześcijańskich. Aby nie dopuszczać chrześcijan do osiedlania się w swojej dzielnicy Żydzi uzyskali w roku 1564 od króla Zygmunta Augusta przywilej mówiący, że *„odtąd żaden chrześcijanin nie może sprzedać swojego domu*

→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→

znajdującego się na tym terenie nikomu innemu jak tylko Żydom lub gminie żydowskiej". I odwrotnie, w 1566 r. zakazano Żydom mieszkac i kupowac nieruchomosci w chrześcijańskiej części Kazimierza.

Dzielnica żydowska stopniowo się rozrastała, gdyż bogaci i słynący z handlowej smykałki Żydzi szybko wykupywali kolejne parcele w Kazimierzu. Rozszerzanie się osiedla żydowskiego zakończyło się w roku 1635 i wtedy też ustalil się jego ostateczny kształt. Mieściło się ono w obrębie dzisiejszych ulic: Miodowej, Dajwór, Św. Wawrzyńca, Wąskiej, Józefa i Estery. Do Żydów należał także Plac Nowy. W tym czasie istniały już na Kazimierzu trzy synagogi: Stara, Remuh i Wysoka. W XVII wieku powstały kolejne trzy: Poppera, Izaaka i Kupa. Miasto prężnie się rozwijało, z biegiem lat przybywało nowych, stylowych budynków, lecz ten błogi stan nie trwał długo. W czasie potopu szwedzkiego, w latach 1655-1657 Kazimierz znalazł się pod okupacją, a większość kamienic w centrum miasta zburzono. Podźwiganie się Kazimierz trwało cały wiek XVIII.

Sytuacja zaczęła się poprawiac po roku 1800, kiedy to zaborcze władze austriackie włączyły Kazimierz do Krakowa. To historyczna data, gdyż odrębne miasto żydowskie przestało istniec i stało się jedną z dzielnic Krakowa. W okresie Wolnego Miasta Krakowa (lata 1816 – 46) pozwolono Żydom mieszkac na terenie całego Kazimierza, lecz nie uchronilo go to przed faktem, że od połowy XIX w. dawne miasto żydowskie stawało się coraz wyraźniej obszarem drugiej kategorii, na którym po odpływie najzamożniejszych obywateli pozostali jedynie najubożsi, a zarazem najbardziej religijni Żydzi, z którymi obecnie tak bardzo kojarzony jest Kazimierz. W latach 60. XIX wieku wybudowano ostatnią bożnicę, zwaną Tempel – synagogę Żydów postępowych. I w takiej, nienajlepszej sytuacji wszedł Kazimierz w wiek XX.

Kres miastu żydowskiemu oraz całej jego kulturze przyniosła druga wojna światowa. Niemalże wszyscy Żydzi kazimierscy zostali wymordowani, osadzeni w getcie na krakowskim Podgórzu lub wynieśli się stąd na zawsze.

Kościoty i synagogi

W pejzaż Kazimierz, jako miasta żydowsko – chrześcijańskiego, już przed wiekami wrosły świątynie obu religii. Kościoty chrześcijańskie skupione są w zachodniej części Kazimierza, a trzy z czterech istniejących tu świątyń powstały jeszcze w średniowieczu. Głównym (i zarazem parafialnym) kościołem dla Kazimierza jest od początku istnienia miasta kościół Bożego Ciała, który został ufundowany przez Kazimierza Wielkiego w drugiej połowie XIV w. Na początku XV w. po zakończeniu prac budowlanych król Władysław Jagiełło sprowadził tu z Kłodzka zakon kanoników regularnych laterańskich, którzy tą świątynią opiekują się do dziś. Kościół jest doskonałym przykładem przekształcenia gotyckiego wnętrza na styl barokowy.

Kościółem, który z kolei należy do najciekawszych w Krakowie przykładów nie zmienionej od gotyku architektury, jest kościół Św. Katarzyny. Świątynie tę ufundował w 1363 r. Kazimierz Wielki dla zakonu augustianów, a prace nad jej ukończeniem trwały jeszcze w XV wieku. **Kościół był dwukrotnie niszczone przez trzęsienia ziemi**, co widoczne jest do dzisiaj w postaci spękań w murach.

Na Skalce, związanej z kultem św. Stanisława, który tutaj miał w 1079 r. ponieść śmierć z rąk króla Bolesława Śmiałego, znajduje się trzeci z kazimierskich kościołów. Pierwotnie stała w tym miejscu świątynia gotycka, do której Jan Długosz w XV w. sprowadził zakon paulinów. Została ona jednak zburzona w 1. połowie XVIII w., a w jej miejsce postawiono świątynię barokową. Kościół na Skalce stanowi dziś jedną z ważniejszych nekropolii zasłużonych dla Polski postaci. Spoczywają tu m. in. Jan Długosz, **Wincenty Pol**, Józef Ignacy Kraszewski i Stanisław Wyspiański.

Najmłodszą świątynią chrześcijańską na Kazimierzu jest kościół Bonifratów (dawniej Trynitarzy) przy ul. Krakowskiej, którego budowę zakończono w 2. poł. XVIII w. Po rozpadzie zakonu Trynitarzy (pocz. XIX w.) kościół zamieniono na magazyn, a później przekazano Bonifratom.

We wschodniej części Kazimierza, w dawnym mieście żydowskim, **w całości przetrwało do dziś siedem synagog**. Najstarszą żydowską świątynią na Kazimierzu, a zarazem najznakomitszym zabytkiem

→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→artykuł→

żydowskiej architektury w Polsce jest Synagoga Stara (ul. Szeroka 24), wzniesiona na przełomie XV i XVI wieku. Obecnie mieści się w niej oddział judaistyczny Muzeum Historycznego m. Krakowa. Na ulicy Szerokiej znajdują się jeszcze trzy synagogi: Poppera (nr 16), pozostałości dawnej bożnicy Na Górcze (nr 22) oraz synagoga Remuh (nr 40), która powstała w poł. XVI w. i do dziś, jako jedyna na Kazimierzu, pełni funkcje kultowe. Przy bożnicy Remuh znajduje się najstarszy w Krakowie kirkut – cmentarz żydowski.

Na ul. Józefa 38 znajduje się synagoga Wysoka, wybudowana w 2. poł. XVI w., a nazwana tak z tego względu, że jej sala modlitw nietypowo usytuowana jest nie na parterze, lecz na piętrze budynku. Przy ul. Kupa 16 znajduje się synagoga Izaaka, wzniesiona w 1. poł. XVII w. z inicjatywy zamożnego kupca Izaaka Jakubowicza, natomiast przy ulicy Warszauera 8 położona jest synagoga Kupa – powstała w latach 40. XVII w. z funduszy kahału – gminy żydowskiej.

Na rogu ulic Miodowej i Pobrzezie znajduje się synagoga Tempel – jedyna w świecie synagoga Żydów reformowanych. Jest to najmłodsza z kazimierskich synagog, wybudowana w 1862r.

Zwiedzanie Kazimierza

Ostatnimi czasy Kazimierz przechodzi okres wielkich zmian, a niezbyt przychylna opinia, jaką do tej pory cieszyła się ta część Krakowa, zdaje się powoli słabnąć. Mimo że wciąż wiele kamienic chyli się ku upadkowi, mimo że niektóre bramy i zaułki są zaniedbane, tak, jakby czas zatrzymał się tam w XIX wieku (można to uznać za zaletę!), to wydaje się, że **wszystko idzie ku lepszemu**. Coraz więcej na Kazimierzu odrestaurowanych kamienic, stare uliczki są coraz ładniejsze, a co najważniejsze – Kazimierz odwiedzany jest przez coraz większą rzeszę ludzi. I nie chodzi tu o zorganizowane wycieczki, które ociężałe przechadzają się za dnia od synagogi do synagogi. Coraz większa liczba różnego rodzaju restauracji, knajpek i barów, których na całym Kazimierzu jest już ponad setka, powoduje, że rejon ten ożywa nocą. Klimat starego Kazimierza, a także klimat takich, powszechnie już chyba znanych, knajpek jak chociażby Singer, Alchemia czy Kuriozum, przyciąga przede wszystkim młodzież. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że ostatnio, m. in. wśród studentów, panuje **swego rodzaju moda na Kazimierz**. Po prostu – czasem lepszym pomysłem jest porzucenie tłocznych i znanych do znudzenia knajp w okolicach Rynku i przejście się dwa kilometry dalej, by spędzić wieczór w miejscu o mniej komercyjnym charakterze. A takim właśnie miejscem, póki co, jest jeszcze Kazimierz.

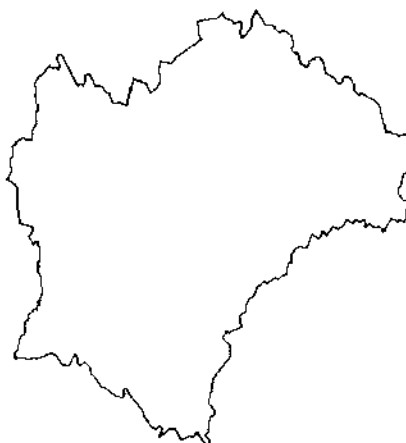
Oдноśnie zwiedzania – nie chciałbym narzucać jakiejś konkretnej trasy wycieczkowej po Kazimierzu. Najlepiej chyba we własnym zakresie wziąć jakiś dobry przewodnik po Krakowie, znaleźć miejsca najciekawsze (to już wybór zupełnie subiektywny!) i samemu bądź z grupą znajomych wybrać się na spacer, tym bardziej, że większość atrakcji, jakie może zapewnić Kazimierz, skupiona w niewielkiej odległości od siebie, a sam jego obszar nie jest przecież duży, co pozwala na zobaczenie właściwie wszystkich najciekawszych obiektów w krótkim czasie. Zwiedzanie Kazimierza na pewno ułatwią specjalne trasy turystyczne ustanowione przez władze Krakowa, z których przeprowadzono tu dwie:

- Trasa św. Stanisława – zaczyna się w Katedrze Wawelskiej, stąd wiodzie do kościoła o. Bernardynów i dalej ulicami: Bernardyńską, Smoczą, św. Stanisława (kościół na Skalce), Skaleczną, Augustiańską (kościół św. Katarzyny), Skawińską i Trynarską. Trasa kończy się na Placu Wolnica, nieopodal którego znajduje się kościół Bożego Ciała. Warto też, będąc tutaj, odwiedzić Muzeum Etnograficzne, znajdujące się w dawnym kazimierskim ratuszu (osobny budynek w środku placu).
- Trasa Zabytków Żydowskich – biegnie ulicami: Meiselsa (Centrum Kultury Żydowskiej), Bożego Ciała, Miodową (synagoga Tempel), Estery, Warszauera (synagoga Kupa), dalej ulicami: Kupa (synagoga Izaaka), Izaaka, Wąską, Św. Wawrzyńca, Bartosza i Szeroką (synagoga Stara, Poppera i Remuh, wraz z cmentarzem żydowskim).

Łukasz Uzarowicz

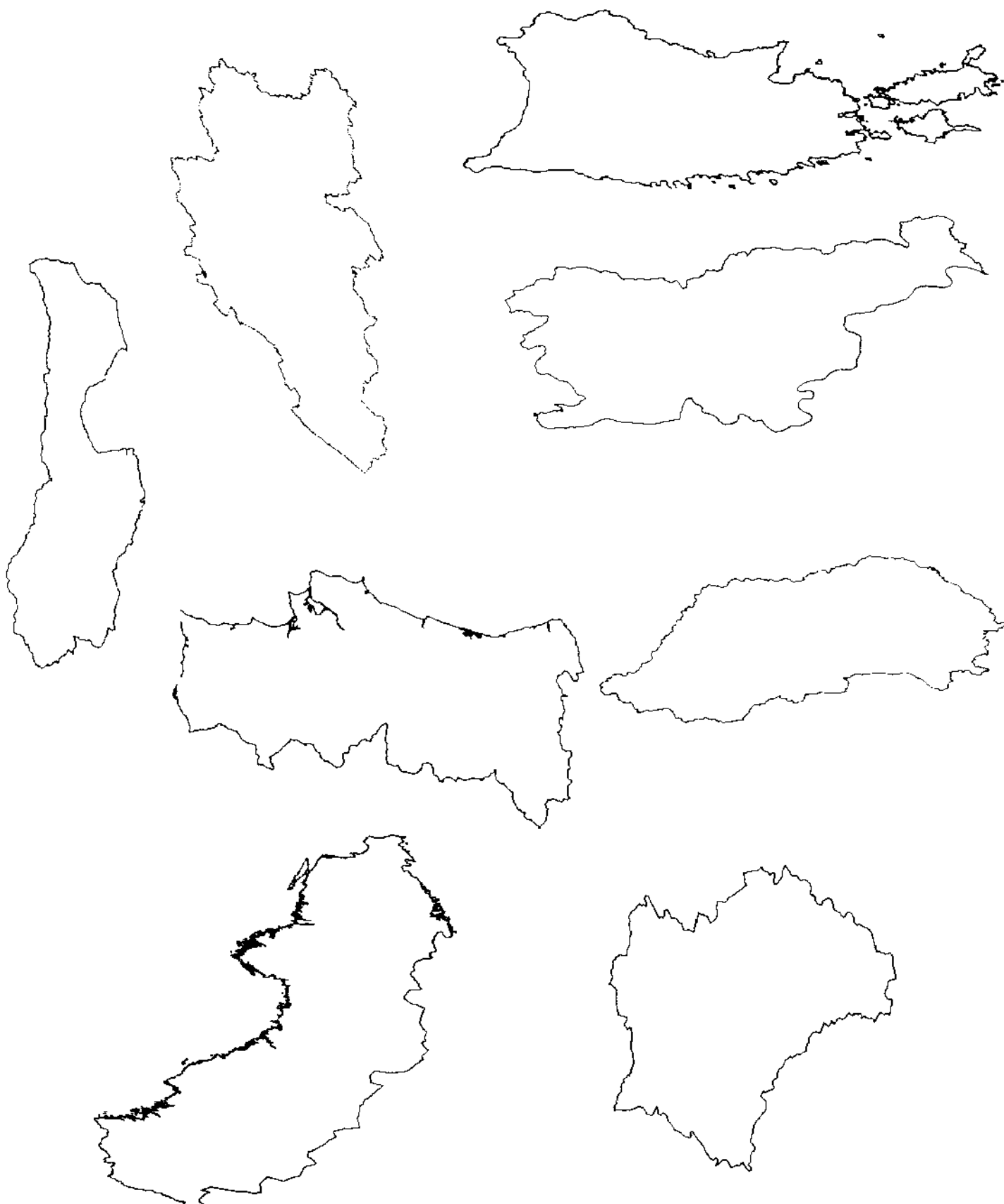
→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→

Sprawdź się! Odgadnij jakie państwa należące do UE zostały przedstawione poniżej. Dla utrudnienia zmieniono skalę i poobracoano ich kontury. Powodzenia!

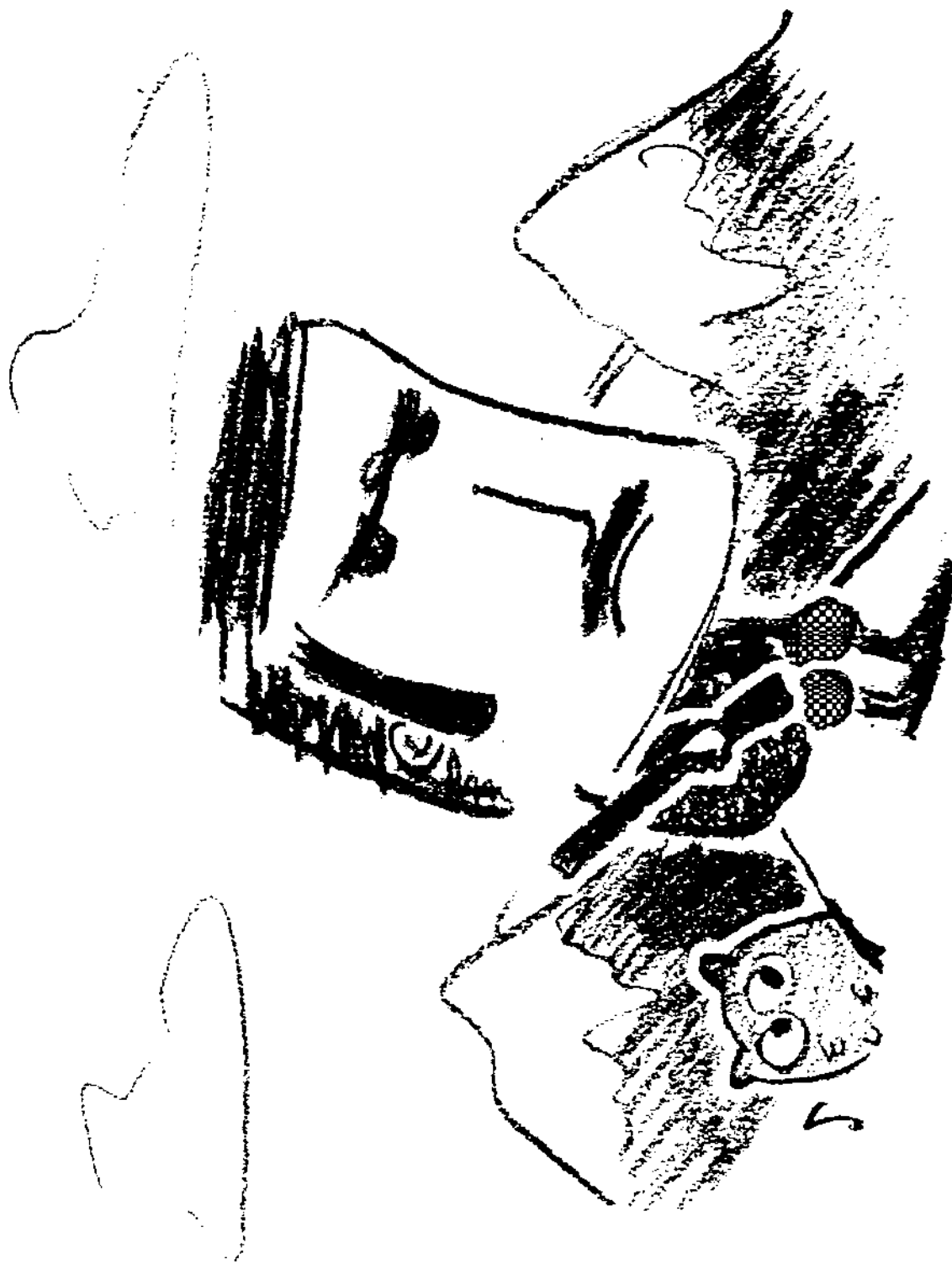


→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→rozrywka→

Sprawdź się! Odgadnij jakie państwa należące do UE zostały przedstawione poniżej. Dla utrudnienia zmieniono skalę i poobracoano ich kontury. Powodzenia!



Zgadnij kto to... *



* w celu odgadnięcia kim jest bohater tego rysunku należy obrócić stronę o 90° w prawo, czyli zgodnie z ruchem wskazówek zegara; innymi słowy trzymając Globusika® lewą ręką za lewy brzeg a prawą za prawy mamy ręce ustawione na godzinie za 15 trzecia, więc należy tak obrócić kartkę nie zwalniając uchwytu, aby nasze ręce wskazywały godzinę szóstą (lub poczekać 3h 15 min :-)); innymi słowy należy tak obrócić kartkę aby jej północ znalazła się na wschodzie... na pewno uczyliście się tego na